Nr. 6. Grudziądz, czerwiec 1932 r. Rok V.

Nauczyciel Pomorski

„Szkoła Pomorska"

Organ Pomorskiego Oddziału Okręgowego
„Stowarzyszenia Chrześcijańsko-Narodowego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych"

Wychodzi 12 razy w roku — w pierwszej połowie każdego miesiąca. Cena pojedyńczego numeru 50 groszy bez przesyłki. Abonament wraz z przesyłką: miesięcznie 0,55 zł, kwartalnie 1,50 zł, półrocznie 2,70 zł, rocznie 4,80. Członkowie „Stow. Chrz. N. Naucz. Szkół Powsz." Okręgu Pom. płacą za numer wraz z przesyłką 25 gr miesięcznie oprócz składek członkowskich i razem z niemi na P. K. O. Poznań nr. 206.133 (Pomorski Zarząd Okręgowy).

Redaguje Komitet Redakcyjny. Redaktor odpowiedz. Melchior Ryczakowicz Grudziądz, ul. Kościuszki 21. Adres Redakcji i Administracji: Grudziądz Rynek nr. 15 p. I.

PAN MINISTER WYZNAŃ RELIGIJNYCH I OŚWIECENIA PUBLICZNEGO NA POMORZU.

W dniach 20 i 21 maja br. bawił na Pomorzu Pan Minister W. R. i O. P. Janusz Jędrzejewicz. Pan Minister przybył do Torunia w piątek dnia 20 maja br. po południu pociągiem z Poznania. Na dworcu Toruń Przedmieście zebrali się: Pan Wojewoda Kirtiklis, członkowie Kuratorjum Okręgu Szkolnego Pomorskiego z Panem Kuratorem Dr. Pollakiem na czele — oraz liczni przedstawiciele organizacyj nauczycielskich. Z ramienia naszej organizacji wzięli udział w przywitaniu Pana Ministra Prezes Okręgowy Kol. Ryczakowicz oraz Wiceprezes kol. Wojciechowski.

Wieczorem o godz. 20,30 zebrali się zaproszeni goście w prywatnych apartamentach Pana Wojewody na czarną kawę. W tem przyjęciu nasza delegacja również wzięła udział.

Następnego dnia przybył Pan Minister do Grudziądza, gdzie zwiedził szkołę powszechną im. Karola Marcinkowskiego. Po zwiedzeniu kilku szkół średnich wyjechał Pan Minister do Pelplina, gdzie swą podróż zakończył.

Leon Kleinschmidt — Kościerzyna.

JĘZYK POLSKI, A ROZWIJANIE UCZUĆ.

Program ministerjalny podaje jako jedno z najważniejszych zadań języka polskiego wzbudzenie świadomej miłości języka ojczystego jako jednego z objawów duszy narodowej polskiej. Z tego też

powodu oprócz doprowadzenia do technicznego opanowania nauczyciel języka polskiego ma za zadanie nadać odpowiedni kierunek przyszłej działalności wychowanków. Cel ten osiągnie tylko wtedy, jeżeli rozwinie w nich odpowiednie uczucia i wolę.

Wyrobienie inteligencji charakteru uczniów, pisze dr. Jarosz, przez dostosowanie do ich wieku nauczania i wychowania, to cel dzisiejszej szkoły. Jeżeli więc nauczanie i wychowanie ma być dostosowane do wieku uczniów, to nauczyciel mając na celu kształcenie strony uczuciowej dziecka, musi najpierw wiedzieć, z jakim zasobem uczuć wstępuje dziecko do szkoły, a dopiero uświadomiwszy sobie tę sprawę, nawiąże swoją pracę do realnej treści psychicznej dziecka.

Psychologja dzieli uczucia na egoistyczne, społeczne, religijne i estetyczne. U dzieci bezwzględną przewagę mają uczucia egoistyczne, jak stwierdza to Lambroso i Binet. Do innych uczuć dziecko, szczególnie młodsze, zdolne jest tylko w małym stopniu. Jest to zupełnie zrozumiałe, gdyż przyroda stara się najpierw o utrzymanie i rozwój jednostki, a dopiero później naznacza czas na rozwój uczuć społecznych, estetycznych i religijnych. Zadaniem wychowawcy zaś jest przyjść z pomocą naturalnemu rozwojowi dziecka i te uczucia budzić i rozwijać. Na tem stanowisku stoi też i program ministerjalny, gdyż prawie na każdem miejscu wynika z niego, że zadaniem nauczyciela jest nietylko dać, wychowankowi wiedzę, ale go i wychować, t. zn. urobić odpowiednie uczucia i charakter.

Przy rozwijaniu uczuć społecznych, religijnych i estetycznych bardzo ważną rolę odgrywa nauka języka ojczystego. „Mowa mówi Libelt, jest obrazem myśli i uczuć człowieka, język jest obrazem myśli i uczuć narodu. Naród żyje, dopóki język jego żyje, bez języka narodowego niema narodu". Chcąc rozwinąć odpowiednie uczucia w dziecku, powinniśmy i w nauce języka polskiego opierać się ściśle na podstawach psychologicznych, a temi będą: 1) popęd dziecka do naśladownictwa, 2) popęd do działania, 3) wpływ rymu i rytmu poezji na duszę dziecka i 4) drzemiąca w duszy dziecka tęsknota za krainą piękna.

W duszę każdego człowieka włożyła natura popęd do naśladownictwa, dając mu tem samem łatwy sposób przystosowania się do warunków życiowych. Dziecko obserwuje starszych, naśladuje ich mowę, ruchy i czyny, a naśladując uczy się i nabiera pewnych cech harakteru. Tutaj zadaniem nauczyciela będzie dostarczenie dziecku odpowiednich wzorów do naśladownictwa, a wzorami temi będą a) osoba nauczyciela, b) przykłady z otoczenia dziecka i c) przykłady, podane dziecku przy pomocy obrazków, czytanek lub lektury domowej.

Ogromny wpływ na dzieci wywiera osoba nauczyciela. Z tego też powodu i w nauce języka polskiego powinien on być wzorem dla dzieci. Wyrażenia jego, jakoteż całe postępowanie powinno być zawsze takie, aby dziecko wyczuło, że odnosi on się z pietyzmem do

języka ojczystego. Zwłaszcza dzisiaj jeszcze pozostało nam po zaborcach często spotykane twierdzenie, jakoby język polski był czemś gorszem od języków obcych. Temu powinien nauczyciel przeciwdziałać, a działalność jego w tym kierunku będzie tylko wtenczas skuteczna, jeżeli język ojczysty i u niego będzie stał na odpowiednim poziomie i zajmował należne mu miejsce. Należy się wystrzegać używania języka obcego wszędzie tam, gdzie nie zachodzi ku temu konieczność, gdyż łatwo może się wzbudzić w dziecku świadomość, iż język ojczysty służy tylko do porozumienia się między ludźmi prostymi, natomiast ludzie wykształceni posługują się językiem obcym, jako czemś piękniejszem. Oczywiście, że jeżeli zrodzi się podobne mniemanie w duszy dziecka, trudno mu będzie pokochać własny język. Szczególnie ujemnie może to wpływać na dzieci w miejscowościach zamieszkałych przez ludność mieszaną pod względem językowym. Słusznie też powiada program, że nauczyciel powinien być wzorem nietylko na lekcjach, ale i poza izbą szkolną, a należy też pamiętać o tem, że nieraz dziecko więcej spostrzega i zapamięta, niż my naogół sądzimy. Tak samo odnoszenie się nauczyciela do dzieci powinno być zawsze sympatyczne, a stosunek łagodny i przychylny, gdyż nigdy nie wyrobi nauczyciel uczuć u dzieci, jeżeli sam nie da im dobrego przykładu.

Wielką wartość przy rozwijaniu uczuć mają też i inne przykłady. Nauczyciel może je czerpać czy to wprost z życia, czy też wybierać przykłady przedstawiające bohatera na obrazku, w czytance lub w lekturze domowej. Nie należy się ściśle trzymać tylko podręcznika, ale jeżeli zajdzie jakieś zdarzenie godne uznania w okolicy, winno się je uczynić tematem pogadanki lub pracy pisemnej, podkreślając specjalnie te walory, które działać mogą dodatnio w rozwoju uczuć dziecka. Nauka na tem nigdy nie straci, raczej zyska, gdyż dziecko zawsze to więcej pociąga, co dzieje się w jego otoczeniu. Przekona ono się też, że i bohaterowie, przedstawieni w książkach to także zwykli ludzie i że takim bohaterem i ono może zostać. Podając dzieciom przykłady w opowiastkach, pamiętać powinniśmy, że dzieciom najwięcej podobają się powiastki, w których występują dzieci. Tym powiastkom powinniśmy dać przewagę, oczywiście, jeżeli uwzględniają odpowiednią treść moralną. U starszych dzieci wielką rolę odgrywa też i lektura domowa. Jednakże i tutaj nauczyciel, chcąc osiągnąć wyniki dodatnie, musi baczyć na to, aby dziecko czytało tylko takie książki, które są przystosowane do jego psychiki. Celem naśladowania powinniśmy przedstawiać dzieciom typy dodatnie. Przedstawienie typów ujemnych np. kłamców, oszustów, złodziei itp. czy to z pośród dzieci, czy też dorosłych nietylko nie działa odstraszająco, lecz we wielu wypadkach skierowuje świadomość czytelnika na te ujemne strony życia i niejednego zachęci do podobnych prób. W danym przykładzie złoczyńca ponosi wprawdzie zasłużoną karę, ale niejeden z uczniów pomyśli sobie, że potrafiłby to lepiej urządzić, aby go na gorącym uczynku nie złapano, względnie nie wykryto przestępstwa, przez niego popełnionego.

Z tego też powodu należy przykładów ujemnych unikać natomiast więcej uwzględniać jaśniejsze strony życia ludzkiego. Tak samo wystrzegać należy się zbytniego moralizowania, gdyż nietylko, że w ten sposób nie pobudzimy dziecka do naśladowania omawianego bohatera lecz raczej zbudzić możemy opór w tym kierunku. Dążyć zaś powinniśmy do tego, aby chęć naśladowania zrodziła się samorzutnie w duszy dziecka, a wtedy możemy być pewni, że cel zamierzony osiągnęliśmy.

Wyrabiać i rozwijać uczucia można we wszystkich działach języka polskiego, tylko nauczyciel przed każdą lekcją musi sobie zdać dokładnie sprawę, do czego dąży. Przygotowując się do lekcji powinien mieć na oku dwojaki cel; formalny i materjalny. Celem materjalnym będzie podanie dzieciom i zapoznanie z materjałem naukowym, celem formalnym zaś kształcenie jednego z uczuć. Tak n. p. przy nauce gramatyki i ortografji celem formalnym będzie wyrabianie uczuć intelektualnych, przy kaligrafji wyrabianie uczuć estetycznych, przy czytaniu i nauce wierszy rozwijanie uczuć społecznych, estetycznych i religijnych. Oczywiście, iż trudno mówić o wyrabianiu uczuć tam, gdzie nauka nie będzie prowadzona metodycznie i nie zastosowana do prychiki dziecka. Nigdy nauczyciel np. nie rozwinie w gramatyce lub ortografji uczuć intelektualnych, jeżeli zamiast doprowadzić dzieci do samodzielnego zrozumienia materjału każe im się tylko uczyć gotowych formułek, tak samo nie wzbudzi uczuć społecznych lub estetycznych przy nauce wierszy, jeżeli nie zdoła wywołać w dzieciach odpowiedniego nastroju. Gdy natomiast zdoła zbudzić zainteresowanie przy nauce, gdy stopniowo i systematycznie będzie postępował w każdym dziale języka polskiego, wtenczas może być pewien, że osiągnie nietylko cel materjalny, ale i formalny, że dziecko nietylko język opanuje, ale go i pokocha. Wtedy dziecko nietylko będzie się np. przy nauce czytania solidaryzowało z bohaterami, o których czytało, ale będzie się też starało, aby ich naśladować.

W duszy każdego człowieka istnieje popęd do działania. Jest to druga podstawa do rozwijania uczuć i na niej opierają się nowsi psychologowie, głosząc hasło wychowywania przez pobudzanie czynności. Także i w nauce języka polskiego nauczyciel powinien popęd ten wykorzystać. Jeżeli np. przerabia czytankę o samopomocy koleżeńskiej, winien baczyć, aby dzieci faktycznie sobie pomagały, czytając z dziećmi czytankę o udzieleni upomocy biednemu, może jako zastosowanie zainicjonować taką pomoc. Należy tutaj jednak postępować z wielkim taktem i umiarem, aby podobne zastosowania nie stały się zbyt pospolite, a wyrażanie uczuć powierzchowne, umiejętne jednak postępowanie przyczyni się w ogromnej mierze do rozwijania uczuć i ich utrwalenia.

Silny wpływ na człowieka wywiera rym i rytm. W nauce języka polskiego wpływ ten wykorzystuje się przez nauczanie wierszy. Ażeby jednak nauczanie wierszy rzeczywiście przyniosło spodziewane

wyniki przy rozwijaniu uczuć, należy je jaknajstaranniej przygotować i przebierać. Unikać należy jednakże zbyt sztucznego deklamowania, gdyż zawsze pamiętać powinniśmy o tem, że wiersz tylko wtedy przemówi do duszy dziecka, jeżeli uczucia w nim zawarte oddane zostaną w sposób naturalny. Nie należy też przerabiać wierszy zbyt trudnych, bo się dzieci wtenczas tylko zniechęcają.

W duszy każdego człowieka drzemie tęsknota za pięknem. Znajdujemy ją także w duszy dziecka. W nauce języka polskiego możemy ją rozwijać przez naukę wierszy, czytania, pisania, rysunki, ilustracje, wycieczki, zwiedzanie muzeów, teatr szkolny i tworzenie kółek artystycznych. Jednakże i tutaj ściśle przestrzegać należy zasadę stopniowości i kolejność, przystosowaną do naturalnego rozwoju. Chybiłoby np. zupełnie celu, gdyby nauczyciel z dziećmi 7-mioletniemi zwiedzał galerję obrazów, przedstawiających sceny nastrojowe. Naczelną zasadą musi być zapoznanie dzieci przedewszystkiem z wytworami sztuki rodzimej, jako najłatwiej i najżywiej przemawiającej do wyobraźni i uczuć człowieka. Duży wpływ na tworzenie się życia estetycznego wywrze też i nauczyciel, który kocha piękno i odznacza się głęboką kulturą estetyczną. Natomiast ogromną szkodę pod tym względem wyrządzić może wszelka niedbałość, pociągająca za sobą nieudolność formy we wyrażaniu myśli, gdyż wtenczas nietylko że nie rozwinie się umiłowań estetyczno-intelektualnych, ale wprost przeciwnie, wzbudza się wstręt do wszelkiej pracy w tym kierunku.

Ważnym czynnikiem przy rozwijaniu uczuć jest korelacja z innemi działami nauki. Nauczyciel języka polskiego powinien być w stałym kontakcie z nauczycielami innych przedmiotów. Ucząc np. wiersza, porozumie się z nauczyielem śpiewu, aby ten możliwie jaknajprędzej wćwiczył melodję, przerabiając zaś czytankę opisującą jakiś krajobraz ojczysty, porozumie się z nauczycielem geografji, aby czytanka ta była wstępem lub uzupełnieniem cyklu wiadomości o ziemi ojczystej; przedstawiając natomiast jakąś postać historyczną, można ją omówić szerzej na lekcji historji; tak samo można ilustrować treść czytanki na lekcji rysunków. Postępowanie takie nie będzie nastręczało trudności tam, gdzie jeden nauczyciel uczy więcej przedmiotów, ale i tam, gdzie wprowadzono specjalizację, dużo można zrobić.

Lektura.

1. Program jęz. pols. M. W. R. i O. P.
2. M. Rudnicki: Wykształcenie językowe w życiu i w szkole.
3. Dr. H. Rowid: Psychologja pedagogiczna.
4. W. Borowski: Wykład psychologji ogólnej.
5. W. Osterloff: Metodyka języka ojczystego.
6. M. Orłow: Podstawy psychologiczne i pedagogiczne programów ministerjalnych.

KRONIKA

LNIANO.

Dnia 22 maja br. odbyło się zebranie Koła Lniano. Na zebranie to przybył delegat Zarządu Okręgowego kol. Streński z Grudziądza. Na porządku dziennym było między innemi sprawozdanie kasowe i wybór prezesa, którym wybrano kolegę Januszewskiego.

ZEBRANIE STOW. CHRZEŚĆ. NAROD. NAUCZ. KOŁO CZERSK.

Plenarne posiedzenie Stowarzyszenia Chrześć. Narod. Naucz. Koła Czersk odbyło się ubiegłej soboty w Hotelu Centralnym. Przewodniczył p. rektor Brzeziński. Hasłem: Bóg i Ojczyzna! zagaił posiedzenie, poczem zebrani odśpiewali „Kto się w opiekę". Zanim przystąpiono do obrad, przewodniczący w serdecznych słowach powitał obecnego prezesa Stowarzyszenia na okręg Pomorski p. Ryczakowicza z Grudziądza, który specjalnie przybył na to zebranie. Protokół odczytał sekretarz p. Kiżewski. Poczem zabrał głos prezes Ryczakowicz. W przeszło półtora godzinnym referacie na temat: „Kształcenie charakteru w myśl Foerstera" przedstawił szan. prelegent twórczość tego, rzec można najsławniejszego w dzisiejszej dobie pedagoga i myśliciela, który wychowanie oparł na etyce chrześcijańskiej. Świetnie ujęty referat przemówił zgromadzonym do serca i wykazał dobitnie, że zrzeszone w Stowarzyszeniu nauczycielstwo nie idzie za szumnie głoszonemi frazesami, lecz pracę swoją oparło na twardo postawionych zasadach, które jedynie zdolne są wyprowadzić ludzkość nękaną powojennym kryzysem na drogę lepszego jutra.

Szan. prelegent zobrazował następnie działalność i położenie naszej organizacji na terenie Pomorza. Warto przy tej okazji podnieść, iż mimo szykan ze strony różnych kacyków mniejszego pokroju Stowarzyszenie jako organizacja bezpartyjna i ściśle zawodowa wykazuje niezłomną żywotność i pracuje wybitnie dla dobra swych członków. Że obecnie strony materjalnej swych członków poprawić nie może, jest chyba zrozumiałem, gdyż nawet silniejsze liczebnie od nas organizacje w tym kierunku wykazały swą bezsilność. A wiadomo, że piękne obiecanki naszego położenia nie zmienią tak łatwo. W wolnych głosach członkowie poruszali różne kwestje bądźto natury osobistej, względnie obchodzące cały ogół, na które wyczerpująco dawał p. prezes wyjaśnienia. Referat na przyszłe zebranie objęła p. Kłomska z Gotelpia. Odśpiewaniem zwrotki „Boże coś Polskę" zakończono posiedzenie, które w miłej pamięci zachowają obecni.

ZEBRANIE MIESIĘCZNE STOW. CHRZEŚĆ. NAROD. NAUCZ. KOŁA CZERSK.

odbyło się ubiegłej soboty w Hotelu Centralnym. Przewodniczył prezes p. Brzeziński, który powitał zgromadzonych członków, szczególnie p. insp. Wysockiego. Protokół z ostatniego zebranie odczytał p. Kiżewski. Referat wygłosiła p. Kłomska z Gotelpia na temat: Samodzielność i radość twórcza w nauce i wychowaniu, według Wettekampa. Prelegentka ujęła głęboko swoje zadanie, przedstawiając obecnym naczelne myśli autora, który nauczanie ujmuje w formę niewymuszonej, samodzielnej pracy dziecka a temsamem chce unikać t. zw. tresury przymusowej, która w przedwojennej szkole święciła tryumfy. Metoda ostatnia Bogu dzięki należy w szkole polskiej już do czasu przeszłości.

W wolnych głosach postanowiono odbyć następne zebranie w szkole powszechnej w Kurczem. Referat na tem zebraniu objął p. Król z Malachina. W miejsce p. Małkowskiego, który wystąpił z Stowarzyszenia, wybrano jako skarbnika

p. Zygmunta Bortowskiego. Postanowiono także wysłać ze strony Koła delegata na niedzielną uroczystość miejsc. „Sokoła". Po omówieniu różnych spraw w charakterze zawodowym i koleżeńskim przewodn. solwował posiedzenie. Na zakończenie odśpiewano wspólnie „Boże coś Polskę".

MIESIĘCZNE ZEBRANIE KOŁA „WĄBRZEŹNO" odbyło się w piątek 13 maja br. w szkole męskiej.

Prezes Koła, kol. Ługiewicz zagaił zebranie, witając gości, zwłaszcza prezesa Okręgu Pomorskiego, kol. Ryczakowicza, który w dwugodzinnym referacie omówił stan organizacji na Pomorzu, wskazał na dokonaną reorganizację i konsolidację czego dowodem zreorganizowanie szeregu dotąd nieczynnych Kół, zilustrował przebieg audjencji u p. Wojewody Pomorskiego i p. Kuratora O. S. Pom., poruszył liczne zagadnienia zawodowe, współpracy w oświacie pozaszkolnej oraz udzielił wyczerpujących odpowiedzi na liczne zapytania. Wobec spóźnionej pory przesunięto referat kol. Juljana Lewandowskiego do następnego zebrania.

— — —

W ostatnim numerze **„Kwartalnika Pedagogicznego"** wyszły testy Winklera, któremi można badać tak zwaną dojrzałość szkolną dzieci. Testy można nabyć wraz z broszurą w cenie pięciu złotych (bez broszury 4 zł.) w administracji **„Kwartalnika Pedagogicznego", Warszawa, ul. Sanatorska 19.**

KOMUNIKATY

KURS W TUCHOLI.

Przypominamy Szanownym Kolegom o kursie wakacyjnym z działu pedagogicznego w Tucholi. Kurs ten urządza Zarząd Okręgu Pomorskiego. Szczegóły wymienione są w poprzednim numerze N. Pom. Można się jeszcze zgłaszać pod adresem Zarządu Okręgowego.

KOLONJE LETNIE.

Zarząd Główny Stowarzyszenia urządza kolonje letnie nadmorskie w Jastarni. Zgłoszenia należy kierować pod adresem p. Ogrodowski, kierownik szkoły Gdynia — Oksywie. Członkowie opłacają za mieszkanie 1 zł od doby, a nieczłonkowie 1,50 zł. Polecamy i zachęcamy do korzystania z tej kolonji.

POŻYCZKI.

Ponownie przypominamy wszystkim kolegom, którzy zaciągnęli pożyczki w Kasie Ubezpieczeniowej, o przestrzeganiu terminów spłat. W przeciwnym bowiem razie Kasa ma trudności przy zaspakajaniu potrzeb dalszych kolegów. Opieszali dłużnicy narażają się równocześnie niepotrzebnie na nieprzyjemności.

SKŁADKI CZŁONKOWSKIE.

W myśl Zarządu Okręgowego należy składki członkowskie odstawiać do 15 każdego miesiąca. Zarząd prosi skarbników kół o przestrzeganie tego terminu i o nieutrudnianie pracy. Pod żadnym warunkiem nie wolno przeczymywać składek członkowskich przez kilka miesięcy, co się niestety jeszcze zdarza.

Zarazem przypominamy o uregulowaniu ściągania i odstawiania składek członkowskich przez dwa miesiące wakacyjne.

WYJAZDY DO KÓŁ.

Koła zwracają się bardzo często z prośbą o wysłanie delegata Zarządu Okręgowego na zebrania miesięczne Kół.

Zwracamy uwagę na koszta, które są połączone z każdym wyjazdem. Zarząd Okręgowy docenia coprawda znaczenie takich wyjazdów, lecz ze względów finansowych musi je ograniczać. Zaznaczamy, że wszyscy członkowie Zarządu Okręgowego są nauczycielami czynnymi, i wobec tego wyjeżdżać mogą tylko w soboty po południu lub w niedzielę.

O urlopy na ten cel ubiegać się nie możemy i nie chcemy, gdyż praca zawodowa idzie przed pracą organizacyjną.

WYDZIAŁ WYKONAWCZY.

Zebrania W. W. Zarządu Okręgowego odbywają się w każdy poniedziałek. Zebrań w ciągu roku odbyło się 42. Omawiano na nich sprawy organizacyjne i bieżące.

KONIEC ROKU SZKOLNEGO.

Z okazji nadchodzących wakacyj przesyłamy Koleżankom i Kolegom życzenia wesołego i przyjemnego spędzenia tychże. Przedewszystkiem życzymy dobrego wypoczynku.

Następny numer Naucz. Pom. ukaże się dopiero w miesiącu wrześniu b. r.

UWAGA KOLEDZY I KOLEŻANKI Z B. B. W. R.

Doniesiono nam, że w niejednych okolicach rozsiewano wiadomość jakoby w programie Wojewódzkiego Kierownictwa B. B. W. R. było zakładanie ognisk Związku Nauczycieli Szkół Powszechnych. Zwróciliśmy się o informacje w tej sprawie do Wojewódzkiego Sekretarjatu B. B. W. R. skąd otrzymaliśmy odpowiedź, którą w całości drukujemy.

Do
Zarządu Okręgowego Stow. Chrześcijańskiego Narod. Naucz. Szkół Powszechnych
w Grudziądzu

Wielce Szanowni Panowie!

Na pismo Szanownych Panów z dnia 9 maja 1932 roku L. dz. 555/32 uprzejmie komunikuję, że zakładanie „Ognisk" Z. N. P. S. P. podobnie jak i kół S. Chrze. N. N. S. P. nie należy do kompetencji Wojew. Kierownictwa B. B. W. R. ani podległych mu organów organizacyjn. Krążące na ten temat wersje, o których Panowie wspominają, pozbawione są realnych podstaw.

Proszę przyjąc wyrazy szczerego poważania.

Kierownik Wojew. Sekretarjatu: T. Schab.

A więc i ta plotka została przygwożdzona i przestała być bronią w ręku przeciwników.

KURS W ZAKOPANEM.

Zarząd Okręgu Poznańskiego donosi: Z polecenia Zarządu Głównego przystąpiliśmy do zorganizowania we własnym zakresie i w tym roku w czasie od 10. lipca do 10. sierpnia br. czterotygodniowego kursu pedagogiki praktycznej, mającego na celu wykazanie sposobu przygotowania do egzaminu praktycznego. Wykładać się będzie psychologję praktyczną, historję wychowania i administrację szkolną. Na podstawie lekcyj pokazowych omawiać się będzie najważniejsze zagadnienia pedagogiczne, dydaktyczne, metodyczne ze wszystkich w szkole powszechnej obowiązujących przedmiotów. Przytem przewiduje się wycieczki naukowe (autobusami i pieszo) w Tatry i Pieniny. Na prelegentów kursu pozyskaliśmy wybitnych pedagogów. Obecnie są jeszcze miejsca wolne. Na kurs przyjmuje Zarząd Okręgu w Poznaniu — Działyńskich 4 w kolejnym porządku po nadesłaniu zgłoszenia i zaliczki w wysokości 20 zł. — wpłaconej na konto czekowe „Sekcja Kursów przy Zarządzie Okręgowym w Poznaniu — P. K. O. Nr. 213 973 w ostatecznym terminie do 25 czerwca br. Opłata za naukę i mieszkanie wynosić będzie 50 zł.

WOLNA TRYBUNA

Na marginesie zjazdu „Ogniska". Jak wiadomo odbył się w „Zielone Świątki" zjazd nauczycieli zorganizowanych w ognisku. Zjazd ten odbył się w Chojnicach.

Zjazd ten był stosunkowo liczny, lecz trzeba wiedzieć, że ogniskowcy powiatów tucholskiego i chojnickiego stawili się w 100% (Zjazd delegatów?). pozatem wysłano jednego delegata na każdą dziesiątkę członków. (w naszej organizacji wysyła się jednego delegata na 50 członków).

Zjazd obfitował i w momenty „podniosłe", dowodem czego był dzwonek wprawiony w ustawiczny ruch. Dyskusja była tak „ożywiona", że trzeba było ją aż dzwonkiem uspakajać. Doszło nawet do tego, że pierwsi działacze „ogniska" na terenie pomorskim doznali wielkiego rozczarowania. Pan. W. z T. nawet ostentacyjnie opuścił wraz z towarzystwem obrady a pan P. z Ch. zagroził wystąpieniem z „ogniska".

Tak, tak Panowie zrobiliście swoje i możecie odejść. Jesteście już niepotrzebni. Inni poprowadzą Wasze dzieło dalej i Was samych „tam, dokąd nie będziecie chcieli pójść". A nam przypomina się przysłowie „za Wasze mito, jeszcze Was obito". Szumnie zapowiadany wieczorek familijny z całej imprezy chojnickiej udał się najlepiej, gdyż wcale się nie odbył.

UWAGA BRODNICA!

Organ główny „ogniska" „Głos Nauczycielski" w Nr. 34/35 podaje w rubryce „ruch organizacyjny" jako wznowione ognisko Brodnica, pow. piński, woj. poleskie. Prezes Kernstein Jan, sekr. Zontekowa Marja. Jak nam wiadomo w Brodnicy na Pomorzu, jest również prezesem ogniska pan Kernsztein. a sekr. również pani Zonetkowa. Co za dziwny zbieg okoliczności? w Brodnicy na Polesiu i w Brodnicy na Pomorzu kierują ogniskami ludzie o tych samych nazwiskach! a może władze naczelne ogniska pomyliły się w położeniu geograficznem Brodnicy? a może jeszcze gorzej, bo może to dla pana Kernszteina horoskop na przyszłość?



Dnia 3 czerwca br. zmarł nagle śp. **Marjan Duszyński,** nauczyciel z **Chojnic.** Śp. D. urodził się w Zelgoszczy, pow. starogardzki, d. 15. 6. 1879 r. Ukończył Seminarjum nauczycielskie w r. 1900 w Kościerzynie, gdzie również w r. 1902 składał egzamin. Posady nauczycielskie zajmował kolejno: Orzełek — pow. Sępólno, Piaseckie Pole — pow. Gniew, Lachowy — pow. Gniew, Sterkrade — Nadrenja, skąd po wojnie światowej wrócił na ziemię pomorską.

Od. r. 1919 zajmuje posadę kierownika szkoły w Golubiu, skąd przenosi się do Podzamku Golubskiego, a w r. 1925 do Chojnic, gdzie do ostatniej chwili pracuje.

Śp. D. padł jak żołnierz na posterunku, bo dnia 1 czerwca pełnił jeszcze służbę. Stowarzyszenie traci w Nim długoletniego i gorliwego członka. Był to jeden z wychowawców, którzy życie i zdrowie poświęcają tym, których umiłowali. W pracy swej był wzorem dla młodych, idąc z postępem i wymogami czasu.

Odszedł od nas przedwcześnie wzorowy kolega, obywatel i ojciec, pozostawiając w głębokim smutku wdowę z siedmiorgiem dzieci.

Cześć Jego Pamięci!



ZOFJA KOSSAK - SZCZUCKA — „Nieznany Kraj“ — cena zł. 10,—

Śląsk był dotychczas w literaturze polskiej „ziemią nieznaną“: dopiero powieść Zofji Kossak-Szczuckiej otwiera przed czytelnikiem polskim duszę tej ziemi i dobywa skarby tej duszy. .

Rewelacyjna ta książka wzbudzi niezawodnie najżywsze zainteresowanie.

ZAJMUJĄCE CZYTANKI.

Serja II polskich autorów.

Szczęśliwą myśl miały Zakłady Wydawnicze M. Arcta, podejmując w dalszym ciągu wydawnictwo Zajmujących Czytanek, książeczek, których poprzednie serje czytało już kiedyś wielu z pośród rodziców dzisiejszych prenumeratorów. Obecna serja zawiera Czytanki nowe, a co najważniejsze, tylko polskich autorów. Na treść ich składają się przeżycia tylko polskich bohaterów i to przeważnie trochę starszych rówieśników prenumeratorów Czytanek. Stają się więc te małe, ozdobnie wydane książeczki w barwnych okładkach odrazu dobrymi przyjaciółmi młodzieży. Wszystkie dotychczasowe książeczki odznaczają się żywą i zajmującą treścią, nieraz jędrnym humorem i często silnem napięciem akcji. — Zajmujące Czytanki ukazują się cztery razy na miesiąc, od 1-go kwietnia. Poczytność ich zwiększa bardzo niska cena, a mianowicie: Zł. 5.—, w prenumeracie za serję 12 książeczek; Zł. 2.— miesięcznie; 70 groszy za jedną książeczkę.

Dotychczas ukazały się:

Nr. 51 **Stefan Łoś** — CZARNY WOJTEK. Pełna humoru opowieść, oparta na własnych przeżyciach autora w Brazylji, o murzynie, który się uważał za Polaka. Już samo zestawienie nazwiska Wojtka Zięby ze stuprocentową czarnością twarzy wywołuje śmiech, zwiększony jeszcze przez liczne wesołe epizody.

Nr. 52. **Jan Powalski** — W ZAKLĘTYM ZAMKU. Jest to prześliczna legenda podgórska z czasów, kiedy na wyniosłych skałach sterczały dumne zamczyska, zamieszkałe przez rozbójniczych rycerzy, a nawiedzane przez djabły i strachy.

Nr. 53. **Marja Buyno-Arctowa** — SYN POLICJANTA. Szczery duch obywatelski bije z tej powiastki. Autorka w umiejętny sposób uczy żywem i barwnem opowiadaniem szacunku dla władz, a przedewszystkiem dla policji. Stasiek, syn policjanta, marzy o wstąpieniu do szkoły policyjnej. Niesłusznie posądzony o kradzież, widzi przed sobą zamkniętą drogę i dopiero bohaterski czyn ułatwia mu pełną rehabilitację.

Nr. 54. **Leonard Chociłowski** — ZŁAMANY BAGNET. Książeczka ta stanowi to, co możnaby nazwa krótką powieścią. Autor potrafił na dwóch arkuszach zawrzeć tyle ciekawej treści, że czytelnik nie oderwie się od książki, zanim nie doczyta nadzwyczajnych przygód Olka w czasie wielkiej wojny w Rosji przedrewolucyjnej i bolszewickiej, podczas przedzierania się przez granicę i wreszcie w wojsku polskiem w 1920 r.

AKTUALNOŚĆ W SŁOWIE I ILUSTRACJI.

Ostatni majowy zeszyt „Tęczy", ilustrowanego pisma miesięcznego, przynosi szereg artykułów związanych z najaktualniejszemi zagadnieniami ostatnich tygodni. W związku z wypadkami w Rosji przynosi „Tęcza" artykuł **G. K. Cherstertona** „Kraj bez niedzieli". — Wybory francuskie, antypolską propagandę, szerzoną na terenie Francji, oraz sprawy francuskie, (które zwracają w tej chwili na siebie uwagę całego świata przez tragiczną śmierć prezydenta Doumera) omawia artykuł **J. Błońskiego** p. t. „Francja na zwrotnicy". — Dziesięciolecie zgonu jednego z najświetniejszych poetów młodego pokolenia, **Eugenjusza Małaczewskiego,** omawia artykuł **Z. Izdebskiej i T. Kraszewskiego.** — Poza tem w związku z jubilatem wielkiego malarza polskiego **Leona Wyczółkowskiego** pomieściła „Tęcza" wywiad z jubilatem, a okładkę zeszytu 5-go ozdobiła piękną jego akwerelą. — Dwa aktualne zdarzenia, sprawę porwania syna Lindbergha oraz wybuchy wulkaniczne w południowej Ameryce ilustrują ciekawe fotomontaże. Numer przynosi około 40 artykułów i 100 ilustracyj.

Zesz. 5-ty „Tęczy" otrzymać można w administracji pisma, Al. Marcinkowskiego 22, oraz w księgarniach i kioskach.

WYNIKI PIERWSZEGO SPISU LUDNOŚCI.

Łatwo zrozumieć, że dane, jakich dostarczył ostatni powszechny spis ludności w Polsce, z wielu względów posiadają charakter rewelacyjny i muszą wszystkich interesować. Jakkolwiek obliczenie materjału statystycznego nie zostało jeszcze ostatecznie ukończone, już jednak te cyfry, które dotąd uzyskano, powinny na siebie zwrócić uwagę. Ilustrowany miesięcznik „Tęcza", jako jedno z pierwszych pism, zajęło się omówieniem wyników spisu ludności w Polsce. W ostatnim numerze przyniosła „Tęcza" artykuł R. Fenglera, w którym zestawiono wszystkie najważniejsze pozycje spisowe, ilustrując je licznemi wykresami. Wnioski, jakie autor wyciąga, są wręcz sensacyjne. Przyjrzeć się im należy z uwagą, boć przecież cyfry, uzyskane przez spis ludności, unaoczniają kierunek i stopień rozwoju państwowego i narodowego Polski współczesnej.

Nr. 5. „Tęczy", ilustrowanego pisma miesięcznego, otrzymać można w administracji, Poznań, Al. Marcinkowskiego 2, w księgarniach oraz kioskach.

WAKACYJNY NUMER „TĘCZY".

Nr. 6-ty miesięcznika „Tęczy", który ukazał się niedawno w druku, w znacznej części poświęcony jest wakacjom. W związku z trudnem położeniem gospodarczem inteligencji polskiej, red. „Tęczy" zebrała szereg informacyj o tanich i wygodnych letniskach, które poleca swoim czytelnikom. Przy każdej informacji podane są ceny i warunki danego letniska. Oprócz tego red. „Tęczy" przeznaczyła kilka bezpłatnych pobytów na letniskach swoim abonentom, którzy w dniu 20 czerwca opłacą prenumeratę pisma na kwartał II i III.

Niezależnie od tych ułatwień ostatni numer „Tęczy" przynosi treść dostosowaną do okresu wakacyjnego, kiedy czytelnik pragnie lekkiej i pogodnej lektury. Kilka feljetonów krajoznawczych i turystycznych, ilustrowanych fotografjami i mapami wycieczek, dostarczy czytelnikom wskazówek, jak należy uprawiać turystykę na polskiem pogórzu.

Nr. 6-ty „Tęczy" można nabyć w kioskach, księgarniach oraz administracji „Tęczy", Poznań, Al. Marcinkowskiego 22.

KURS DLA KANDYDATÓW NA NAUCZYCIELI POLSKICH ZAGRANICĄ.

Rada Organizacyjna Polaków z Zagranicy urządza w lipcu br. czterotygodniowy kurs wakacyjny dla kandydatów na nauczycieli polskich zagranicą.

Program kursu obejmuje nast. zagadnienia: a) Ideologja i struktura środowisk polskich zagranicą, b) szkolnictwo polskie zagranicą, c) metody pracy oświatowo-społecznej, d) język obcy, e) sport i wychowanie fizyczne, f) teatr, chóry i t. p.

Od kandydatów(ek) na kurs wymaga się: a) dobrego stanu zdrowia i sprawności gimnastyczno-sportowej, b) pełnych kwalifikacyj nauczycielskich, c) przynajmniej 3 letniej praktyki w szkołach powszechnych, d) uzdolnienia w zakresie pracy pozaszkolnej, e) zamiłowania do pracy społeczno-organizacyjnej, f) wieku od 22 do 40 lat. Pozatem pożądana jest znajomość języka francuskiego lub niemieckiego, jak również wykazanie się dotychczasową pracą w organizacjach oświatowych i wychowawczo-ideowych.

Opłata za kurs wynosi 10 zł. płatnych w dniu rozpoczęcia kursu, koszty wspólnego mieszkania wraz z utrzymaniem wyniosą około 70 zł. za cały czas pobytu na kursie.

Podania o przyjęcie na kurs, zaopatrzone życiorysem kandydata, opinją władzy przełożonej lub instytucyj społecznych, należy kierować pod adresem Rady Organizacyjnej Warszawa, Koszykowa 6a (tel. 8.75.79) do dn. 15 czerwca br.

Kandydaci przyjęci na kurs otrzymują do dnia 25 czerwca osobne zawiadomienia wraz ze wszystkiemi niezbędnemi informacjami.

Ciekawa impreza dobroczynna

Towarzystwo Gniazd Sierocych, pragnąc pobudzić ofiarność publiczną na zawodowe kształcenie swoich wychowańców, przeznaczyło piękne i bardzo cenne premje do rozlosowania pomiędzy wszystkich, kto w czasie od dnia 6 czerwca do 6 lipca br. włącznie złoży na poczcie przekazem na P. K. O. na konto czekowe Nr. 2130 ofiarę dla TGS.

Premje stanowią dwa obrazy olejne znanego utalentowanego artysty malarza Stanisława Karniewskiego, pozatem nowy rower (męski lub damski), wartości 300 zł. — kilkadziesiąt detefonów z głośnikami najnowszej konstrukcji państwowej wytwórni, każdy komplet wartości 164 zł .

Obrazy są oszklone i oprawione w ładne ramy. Wielkość każdego obrazu 120 ctm. na 100 ctm. Na jeden z nich, pod tyt. „O zachodzie słońca" (stado krów, powracające z pastwiska), jest amator, który złożył do depozytu 1000 zł., ażeby obraz wykupić z rąk, komu szczęśliwy los przeznaczy to piękne premjum.

Urząd Pocztowy, przyjmuje wpłatę na P. K. O., wydaje wpłacającemu tak zw. „potwierdzenie wpłaty" z wykazaniem otrzymanej sumy i daty.

Towarzystwo otrzymuje drugi odcinek przekazu, na którym wypisane jest nazwisko i adres wysyłającego, suma wpłaty i data dnia dokonanej wpłaty. Odcinki te chronologicznie w miarę ich nadsyłania do TGS. są przez TGS zapisywane do specjalnej księgi kontroli i każdy z nich otrzymuje wydziurkowany numer, pod jakim zapisana została ta ofiara do kontroli. Pierwsza pozycja opatrzona jest Nr. 001.

Do tak opisanego dowodu złożonej ofiary Towarzystwo dokleja bilet loteryjny z numerem takim samym, jaki TGS. wydziurkowało na odcinku.

Ażeby dobrodziejom T-wa Gniazd Sierocych dać jaknajwiększą kwarancję sprawiedliwego rozlosowania wyznaczonych cennych fantów, rozlosowanie oparte zostaje o polską państwową 25-tą loterję III-ej klasy, której ciągnienie odbędzie się w lipcu dnia 14 i 15.

Wszyscy ofiarodawcy, czyje przekazy na P. K. O. odziurkowane będą w TGS numerami, których trzy ostatnie cyfry będą identyczne z trzema ostatniemi cyframi numeru losu, na jaki padnie główna wygrana w 25-tej Państwowej Loterji III klasy, — będą przez TGS, zaproszeni do Warszawy do biura TGS. Leszno 11, ażeby mogli oni (lub ich zastępcy) w dniu 20 lipca rozlosować między sobą fanty. Starczy ich dla każdego.

Ofiary już wpływają; są one różnej wartości, od jednego do 300 zł.

Z powodu braku środków Towarzystwo musiało w styczniu kilkunastu wychowańcom przerwać naukę zawodową. Życzyć należy Towarzystwu, ażeby ten nowy sposób premjowania karoty napędził do kasy TGS tak bardzo potrzebne mu pieniądze na utrzymanie w szkołach pozostałej reszty gromady gnieździaków, rekrutujących się z całej Polski. Bo jakże można przerywać naukę zawodową tym, kogo TGS. tak pieczołowicie od maleńkości wychowuje.